

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.

Szanny język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Za prawdę, wolność i prawo!

Włara, miłość
łoga i bliźniego, oświata.Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.Adres redakcji i administracji:
Bytom G.-S. ul. Elekoralna 19.

Telefon nr. 40 i 47.

„KATOLIK” wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę
i kosztuje na czerwiec 1924 — 75 fen. złotych. — W Woje-
wództwie Śląskiem od 1-go czerwca do 15-go czerwca 60 gr.
Ceny obliczone są z odnośnieniem do domu.

Wtorek, dnia 10-go czerwca 1924

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. W Niem-
czech kosztuje wiersz 10 fen. podług kursu marki złotej
w dniu rzeczywistego płaenia.
W Polsce: Wiersz milim. 5 gr. — Wiersz reklamowy 15 gr.

Dokoła utworzenia nowego rządu francuskiego.

Obecne położenie w przemyśle
węglowym i naftowym.(W oświeceniu ministra przemysłu i handlu
inż. J. Kiedronia).*„Gazeta Warszawska” zamieściła w nr.
niedzielnym, pod powyższym tytułem, wy-
wiad, swego współpracownika, dr. A. Brze-
ga z ministrem przemysłu i handlu. Ze
względów na pierwszorzędne znaczenie opinii
kierownika naszej polityki przemysłowej,
wywiad ten umieszczamy w całości.*Przesilenie w dziedzinie naszego przemysłu na-
stąpiło w groźnych rozmiarach w momencie urze-
czywistnienia akcji uzdrowienia naszego skarbu,
po ustabilizowaniu się marki polskiej i wprowadze-
niu złotego.Samo zagadnienie kryzysu przemysłowego jest
oczywiście bardzo skomplikowane. Chcieć wska-
zać na jedno ognisko choroby organizmu przemy-
słowego, jako powód męczącego nas przesilenia,
byłoby rzeczą nieaktualną. Wszelkie zasadnicze
zmiany i reorganizacje w dziedzinie tak czulej i
wrażliwej na wstrząsy, jak produkcja przemyślo-
wa, muszą wywołać poważne następstwa przesile-
niowe, a odbić się to musi specjalnie na naszym
rynku przemysłowym, który korzystał dotychczas
przy koniunkturze hyperinflacji z warunków
sztywnego rozwoju, a obecnie przystosować się
musi do normalnej produkcji i zwyczajnej konku-
rencji międzynarodowego rynku przemysłowego.Przesilenie w naszym przemyśle obejmuje
wszystkie działy przemysłu, ale w niektórych gałę-
ziach przemysłu występuje w formie ostrzejszej,
gdy natomiast inne dziedziny przemysłowe cieszą
się stosunkowo sytuacją o wiele korzystniejszą.

Stan przemysłu węglowego w chwili obecnej.

Produkcja węglowa na terenie naszego pań-
stwa znajduje się w stosunkowo korzystniejszych
warunkach, niż inne gałęzie naszego przemysłu. W
przemyśle węglowym na Górnym Śląsku praca trwa
6—5 dni w tygodniu, w Dąbrowie średnio 5 dni w
tygodniu, tylko w Małopolsce, gdzie pokłady wę-
glowe są gorsze i przy t. zw. „stójkach” produkcja
nie bardzo się opłaca wobec ciekich pokładów
węgla, nastąpił poważniejszy zastój tak, iż w ko-
palniach Jaworzno, Siersza i t. d., pracuje się dziś
tylko 2 dni w tygodniu.W samym fakcie tego rodzaju przesilenia nie-
ma nic anormalnego, kryzysy tego rodzaju trafiały
się i przed wojną, ale miały wówczas charakter
przemijający. Obecnie jednak z powodu okresu
inflacyjnego, większe zapasy kapitału obrotowego
zostały zniszczone, przemysłowcy lokowali część
dochodów w rozbudowie fabryk, domów mieszkal-
nych i t. d., obecnie zaś wobec energicznego naci-
sku służby podatkowej i braku gotówki na rynku,
znaleźli się w obliczu poważnego kryzysu finan-
sowego.Mimo, to powiedzieć trzeba na korzyść prze-
mysłu węglowego, iż uczynił on duży wysiłek, jak
żaden inny, w kierunku sanacji wewnętrznej swych
warunków pracy, w kierunku reorganizacji i ulep-
szenia stanu naszych kopalni. Przemysł węglowy
obniżył ceny węgla w ciągu ostatnich miesięcy o
45 proc., a tem samem wzmocnił niesłychanie swą
siłę konkurencyjną na rynkach zagranicznych.Będąc w toku reorganizacji przedsiębiorstw
przemysłowych, podniesienie wydajności pracy
przez rozszerzenie jej do pełnych 8 godzin dzien-
nie, pewne obniżenie dla robotniczych, które stały

Nowe ministerium francuskie.

Prawdopodobne ustąpienie prezydenta

Paryż, 9. czerwca. Na wezwanie prezydenta
Milleranda podjął się utworzenia nowego ministerium
poseł Fr. Marshal, który obejmuje przewodnictwo i
finanse, ministrem spraw zagranicznych zostaje Le-
fevre du Frey, spraw wewnętrznych senator de Sel-
ves, wojny były minister Maginot, marynarki Desive
Ferry, sprawiedliwości senator Ratier, kolonii poseł
Fabry, robót publicznych poseł Le Troquer, pracy
poseł Jourdain, gospodarstwa poseł Capus, oświaty
poseł Landrey, handlu poseł Flaudin, zniszczonych
dzielnic poseł Mariu.Pogłoski o wyborze nowego prezy-
denta Francji.Paryż, 9. czerwca. W parlamencie opowiadano
sobie wiele o wspólnym posiedzeniu parlamentu i
senatu w Wersalu, które, jak wiadomo, wybiera po-
dług ustawy prezydenta Francji.Kandydatem lewicy na prezydenta jest obecny
marszałek parlamentu P. inr e. Mówią także o kan-
dydaturze marszałka senatu, Doumouque. I on ma
także dużo zwolenników w senacie i parlamencie.
Jednakże dotychczas niewiadomo, co on sam o tem
myśli. Ogólnie przypuszczają, że oświadczy się do-
piero po naradzie, jaką lewica, podług starego zwy-
czaju, odbędzie z członkami parlamentu i senatu
przed posiedzeniem kongresu we Włoszech.We wtorek posiedzenie parlamentu
francuskiego.Paryż, 9. czerwca. We wtorek tak parlament,
jak i senat odbędą posiedzenia, na których przedstawi
się nowe ministerium i odczytane zostanie orędzie
prezydenta Milleranda.Jest rzeczą wiadomą, iż lewica parlamentu zwróci
się natychmiast przeciwko nowemu ministerium oraz
prezydentowi.W tym celu poda wniosek o przyjęcie następu-
jącej rezolucji:„Parlament stoi na stanowisku, że ministerium
przedstawiające mu się na dzisiejszym posiedzeniu,
jest zaprzeczeniem praw narodu i parlamentu, co
przesilenie oczywiście musi zaostreć; parlament o-
świadcza, iż nie może wejść w stosunki z temże
ministerium.”Treść tej rezolucji jest taka sama, jaką parlament
francuski w r. 1877 powziął przeciwko ówczesnemu
ministerium oraz ówczesnemu prezydentowi Francji
Mac Mahonowi, który skutkiem przyjęcia rezolucji
przez parlament urząd swój złożył.

To samo stanie się prawdopodobnie i obecnie.

Ostateczne zatwierdzenie ugody
zarobkowej.Katowice, 9. czerwca. (Pat.) Pomiędzy 31. maja
a 5. czerwca odbywało się głosowanie w poszczegól-
nych zakładach pracy za przyjęciem lub też odrzuce-
niem propozycji rządu. Dnia 6. bm. w Katowicach
odbyło się ostateczne posiedzenie organizacji robot-
niczych z przemysłowcami, na którym warunki zapro-
ponowane przez przedstawicieli rządu podczas roko-
wań z 28. maja zostały przez komisarzy demobiliza-
cyjnego zatwierdzone. Zarówno organizacje robot-
nicze, jak i organizacje przemysłowców protokularnie
na powyższe warunki wyraziły swoją zgodę. Pozostał
jedynie nieuzgodniony termin obowiązywania warun-
ków, gdyż przemysłowcy obstają przy terminie 1. lipca,
zaś organizacje robotnicze przy terminie 1. sierpnia.się możliwe jedynie przy obywatelskim stanowi-
sku sfer robotniczych, wszystko to, jeśli nie usu-
nęło w zupełności przesilenia w przemyśle węglow-
ym, to jednak daje rękojmię, że przesilenie to ży-
wym krokiem zdąży ku likwidacji.Nie ulega wątpliwości, że po upływie okresu
letniego, za 2—3 miesiące konsumpcja i wywóz wę-
gla znacznie się wzmoży i wówczas można być
pewnym, że kryzys zbliży się do zaniku.Byłoby również pożądanem, by ogólny stan
naszego skarbu pozwolił mu corychlej na oddanie
ministerium kolei żelaznych większych zamówień
w hutach i zakładach metalurgicznych dzięki cze-
mu produkcja tych najbardziej dotkniętych kryzy-
sem gałęzi przemysłu zostałaby utrzymana, co mia-
łoby ogromny wpływ na konsumpcję węgla, skoro
huty pochłaniają około 25 proc. produkcji węglow-
ej.

Sytuacja w naszym przemyśle naftowym.

Ogólne położenie finansowe na rynku prze-
mysłowym, odbija się, rzecz jasna, dotkliwie i na prze-
myśle naftowym. Tembardziej, że polska produk-
cja naftowa ze względu na głębokość szybów nafto-
wych i kosztowne dzięki temu urządzenia wiert-
nicze, jest stosunkowo bardzo droga i w normal-
nych warunkach z wielkim trudem tylko jest w sta-
nie zwalczać konkurencję zagłębi naftowych, pro-
duktujących bez porównania taniej, jak Rumunja,
Kaukaz, czy Ameryka.Do powyższych trudności przyłącza się dziś,
tak jak wszędzie, niezwykle brak kredytu i jego
drożyzna. Dalszym czynnikiem, wywołującym tru-
dności wywozowe przemysłu naftowego, jest zrów-
nanie od 1-go stycznia taryf kolejowych, ze staw-
kami przedwojennymi, dzięki czemu przemysł nafto-
wy, który dotychczas korzystał z nader niskich
stawek taryfowych, znalazł się z początkiem bie-
żącego roku w nowej, o wiele trudniejszej poło-
żeniu.Wszystkie te wymienione okoliczności przy-
równoczesnem zmniejszeniu się pojemności rynku
wewnętrznego ze względu na ogólne zubożenie lud-
ności, powodują, iż w przemyśle naftowym obser-
wujemy w chwili obecnej poważne trudności.Ze strony przemysłu naftowego czynione są
energiczne kroki, celem opanowania tego okresu
przesilenia. Środkami, użytymi częściowo już w
tym kierunku, to najdalej posunięta oszczędność,
zastosowanie urządzeń elektrycznych w celach
wiertniczych zastąpienie opału ropą i gazami, oraz
wciąganie tanich kapitałów zagranicznych do oży-
wienia produkcji naftowej.Mam nadzieję, że przemysł naftowy, który już
nieraz przechodził ciężkie przesilenia, i z obecnych
trudności wyjdzie zwycięską ręką. Może on przy-
tem liczyć w pełni na przychylne odnośnienie się do
swych potrzeb rządu, który wziął poważnie pod
rozważenie przedstawione mu niedawno najważniej-
sze wymagania chwili obecnej przemysłu nafto-
wego.

Wszechpolski zjazd śpiewaczy.

Poznań 9. czerwca. (Pat.) W czasie Zielonych
Świąt odbył się tu pierwszy wielkopolski a zarazem drugi
wszechpolski zjazd śpiewaczy pod protektorem prezy-
denta Rzeczypospolitej. W czasie zjazdu dokonano od-
słonięcia pomnika Moniuszki.

Kredyt dla Niemiec odrzucony.

Paryż, 9. czerwca. New York Herald donosi z
Waszyngtonu, że senat odrzucił głosami 53 przeciwko
23 wniosek o kredytach w wysokości 10 milionów
dolarów na pomoc dla kobiet i dzieci w Niemczech.

POLITYKA.

POLSKA.

Sprawa konkordatu Polski z Watykanem.

Z Warszawy donoszą, że rada ministrów rozpoczęła w dniu 4. czerwca rozprawę w sprawie zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską na podstawie wniosków, opracowanych przez zwołaną w tym celu komisję międzyministerialną. Po ukończeniu narad zapadnie uchwała ministrów określająca stanowisko rządu polskiego we wszystkich sprawach, będących przedmiotem przyszłego konkordatu. Uchwała przedłożona zostanie następnie urzędowo Stolicy Apostolskiej.

Zaprowadzenie złotego w Polsce.

Z Warszawy donoszą, że zamiana marek polskich na złote postępuje szybko naprzód. Dowódzi tego zmniejszony obieg banknotów markowych. W dniu zamknięcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wynosił on 584185 miliardów a w dniu 31-go maja już tylko 299 338 miliardów, a więc o połowę mniej. W czerwcu wycofywania marek przez złote nastąpi jeszcze szybciej, gdyż w samej Warszawie w pierwszym dniu zarządzanej wymiany Bank Polski przyjął na wymianę 8 trylionów marek.

Stanowisko polskich socjalistów wobec rządu.

Gazety warszawskie donoszą o uchwale klubu sejmowego polskich socjalistów w sprawie ich stosunku do rządu. Wedle tej uchwały socjaliści zajmują życzliwe stanowisko wobec osoby prezydenta ministrów Grabskiego i wobec uzdrowienia skarbu, lecz nie udzielają rządowi zaufania, jeśli nie zmieni polityki gospodarczej i administracyjnej. Socjaliści zarzucają rządowi, że podczas ciężkiego przesilenia gospodarczego zostawia bezrobotnych bez pomocy i zachowuje się biernie wobec zamykania fabryk przez przemysłowców oraz nie zwalcza drożyzny, natomiast idzie na rękę przy spotęgowaniu ich dążeń do wyzysku robotników i spożywców. Socjaliści dopatrzają się zmiany polityki i polepszenia położenia gospodarczego jedynie w dymisji ministrów spraw zagranicznych, sprawiedliwości, oświaty oraz przemysłu i handlu.

Stosunek Polski do państw bałtyckich.

„Berliner Tageblatt” ogłasza wywiad korespondenta gazety „Memeler Dampfboot” z posłem litewskim w Berlinie Sidikauskatem, w którym o znaczeniu konferencji państw bałtyckich w Kownie oświadczył między innymi co następuje: Polska robiła w Rewlu i Rydze wszystko, co mogła, aby nie dopuścić do obesłania konferencji, która jest ciężkim ciosem wymierzonym przeciwko jej antylitewskim intrygom. Wprawdzie konferencja nie doprowadziła do wspólnej unii celnej między Estonią, Łotwą i Litwą proklamowała jednakże wspólnotę polityki gospodarczej dla wszystkich trzech krajów. Wkrótce będzie zawarta umowa której treść o wiele więcej będzie zawierała niż klauzule największego uprzywilejowania. W tym celu zwołana będzie w najbliższym czasie do Rygi konferencja rzeczoznawców trzech państw bałtyckich. Na zapytanie korespondenta, co do politycznego znaczenia konferencji, poseł odpowiedział, że według rządu litewskiego tylko ścisłe zbliżenie tych państw daje dostateczną gwarancję niezależ-

ności każdego z nich i że wówczas też państwa te odegrać będą mogły pewną rolę w polityce międzynarodowej. Porozumienie z Polską jest niemożliwe nie tylko ze względu na kwestię wileńską ale i z powodu jej manji wielkości, która jej nie pozwala trzeźwo patrzeć na nową konstelację polityczną i wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje. Trzy państwa bałtyckie zobowiązały się występować wspólnie w sprawach polityki granicznej przed Ligą Narodów oraz przed innymi międzynarodowymi instytucjami. Niemcy zdaniem Sidikauskasa winne powitać zarówno fakt dojścia do skutku konferencji jak i uchwały na niej powzięte z zadowoleniem. Państwa biorące udział w tej konferencji wyraźnie podkreśliły, że nie chcą być żadną barierą, lecz łącznikiem między Zachodem i Wschodem.

NIEMCY.

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

Parlament niemiecki po wyrażeniu zaufania rządowi dr. Marxa odroczył się do 24-go bm. Z przemówień podczas rozpraw parlamentarnych znamienna była mowa ministra Stresemanna, który zbijał skutecznie zarzuty nacjonalistów. Stresemann odparł zarzut zbytniej uległości Niemiec wobec zagranicy i zaznaczył, że rząd Rzeszy gotów jest zapoczątkować zbadanie winy za wybuch wojny światowej, aby przekonać świat o niewinności niemieckiej. W tej sprawie rząd starać się będzie, aby i inne państwa otworzyły swoje archiwa dla wyjaśnienia, kto właściwie ponosi winę za wojnę. Stresemann stwierdził, że Niemcy nie powinny się ludzić co do usposobienia państw zwycięskich wobec Niemiec. W sprawie zagłębia Ruhry mają cały świat przeciwko sobie. Nawet rząd angielski podziela dotychczas stanowisko francuskie. Zaniechanie oporu biernego było konieczne, gdyż sam lord Curzon w parlamencie angielskim oświadczył, że niema innej drogi wyjścia. „Vorwärts” omawiając mowę Stresemanna stwierdza, że minister odparł skutecznie nieuzasadnione zarzuty nacjonalistów i uchwycił znów mocno ster dotychczasowej polityki zagranicznej. Mową swoją otworzył drzwi do wykonywania postanowień znawców i nawiązał stosunki z rządem robotniczym Anglii, a lewicowym we Francji. Przeciw duchowi nienawiści głoszonej przez nacjonalistów, postawił ducha uznania wzajemnej dobrej woli po obu stronach. Gazety nacjonalistyczne przyznają zwycięstwo nowego rządu koalicyjnego w Niemczech nad opozycją prawi i zaznaczają jednakże, że socjaliści są niepewni i skłonni, wobec czego rząd niemiecki oświadczył, że musi do przeprowadzenia tylko postanowień znawców, gdyż w razie przeciwnym zmuszony będzie ustąpić.

„Właściwe niebezpieczeństwo niemieckie”.

Pod powyższym nagłówkiem gazeta francuska „L'Information” ogłasza artykuł swego korespondenta berlińskiego, w którym zajmuje się rozwojem niemieckich finansów i przemysłu niemieckiego. Nie wołanie odwetu z strony niemieckich nacjonalistów, lecz niepowstrzymany przemysłowy rozwój gospodarki niemieckiej jest właściwym niebezpieczeństwem niemieckim dla Francji. W razie, gdyby Niemcy uzyskały kredyt zagraniczny, rozwój ten zostanie przyspieszony a dla Francji powstanie

groźny współzawodnik na rynkach światowych. Porozumienie z Niemcami jest konieczne dla Francji, gdyż w razie przeciwnym wkrótce przyjdzie do wojny gospodarczej pomiędzy obu państwami, która to walka stać się może o wiele zgubniejszą dla Francji niżeli wojna prawdziwa.

Agitacja nacjonalistów przeciw rządowi Rzeszy.

Z Berlina donoszą, że związek narodowo-niemieckich oficerów ogłosił protest przeciw zamierzonemu przyjęciu postanowienia znawców przez rząd Rzeszy. Taki sam protest ogłosił związek przemysłowców, organizacja opozycyjna wśród przemysłowców Rzeszy niemieckiej. Protesty te oznaczają początek gwałtownej działalności antyrządowej, organizowanej przez nacjonalistów niemieckich.

ZAGRANICA.

Przesilenie rządowe we Francji.

Prezydent republiki francuskiej Millerand nie zdołał dotąd znaleźć nikogo do utworzenia nowego rządu i odbywa dalsze narady z odpowiednimi mężami stanu. Partye lewicy są bardzo oburzone, ponieważ Millerand nie chce ustąpić z stanowiska prezydenta i naradza się, w jaki sposób zmusić go do tego. Niektórzy są zdania, że Millerand zamierza za pomocą generałów Liaucheygo i Maugina oraz Maginota i Marsala wygłosić w izbie deputowanych osobne oświadczenie. Partye lewicy obawiając się gwałtownego rozwiązania przesilenia przez Milleranda naradzały się nad ogłoszeniem oświadczenia parlamentu jako nieustających, aby uniemożliwić odroczenia ich na dwa miesiące, do czego Millerand ma prawo. Wedle gazety „Temps” prezydent jednak oświadczył, że nie użyje gwałtu i trzymać się będzie zupełnie zasad konstytucyjnych.

Powstanie w Albanii.

Wedle doniesień z Belgradu powstanie albańskie rozszerza się coraz więcej. Powstańcy południowi dotarli do miasta Kawalla i stanęli niedaleko stolicy Tirany, która wbrew pierwotnym doniesieniom nie została jeszcze zajęta. Aby opanować położenie rząd albański wszczął rokowania z powstańcami Albanii Wschodniej, lecz tymczasowy rząd w Walonie stawiał mu ultimatum, po upływie którego wedle wiadomości z Rzymu rozpoczęto walkę o Tiranę, którą powstańcy zdobyli. Powstańcy zamordowali prezydenta albańskiego zgromadzenia narodowego oraz prezesa komisji, która niedawno temu zawarła w Angorze sojusz przyjaźni z Turcją. W sprawie wkroczenia państw sąsiednich do Albanii donoszą dalej, że Grecja zamierza obsadzić Albanię południową, o ile Serbia obsadzi Albanię północną. Z Rzymu natomiast donoszą, że odbyła się konferencja pomiędzy włoskim posłem w Belgradzie, generałem Bodrero a ministrem spraw zagranicznych Jugosławii Nincziczem, w której postanowiono, nie mieszać się do wewnętrznych stosunków Albanii.

Rozruchy wojskowe w Portugalii.

„Intransigeant” donosi z Lizbony, że oficerowie lotnicy, odmówili uznania świeżo wyznaczonego szefa lotnictwa pułkownika Sarlento i okopali się w obozie lotniczym Amadora pod Lizboną. Oddziały lotnicze jak również część garnizonu Lizbony stają po stronie oficerów.

DRUGA WIOSNA.

OBRAZEK WSPÓLCZESNY.

— O —

(Ciąg dalszy).

Darecka słuchała. Oczy jej mówiły: co tylko zrobisz pewnie źle nie będzie. Bóg cię zdolnym i dobrym uczynił.

Za drzwiami dał się słyszeć głos blacharzowej. Weszła nieco zakłopotana. Widocznie było od razu, że przychodziła z obmyślanym z góry planem.

— Pakujecie się państwo — rzekła, odjeżdżacie już? Rozglądnęła się po mieszkaniu. A może w czym państwu pomódz? co upakować?

— Ee! nie wiele to tam tego — odpowiedziała Darecka i tak wszystkiego zabierać nie sposób. Tam, jeśli czego zabraknie to mi kupi syn, nieprawdaż Heniu?

— Niech Mama oddaje śmiało — rzekł Henio, pani Komarzewska nie wzgardzi.

Blacharzowa aż poczerwieniała z radości.

— Żal będzie państwa! żal! — mówiła. — Co prawda, dodała. — teraz wiosna. Stare futerko ot na ten przykład jeśli państwu nie potrzebne...

— Oddaj, Mamó, oddaj! — rzekł Henio.

— A o kwiatuśkach Bożych, pytała znów blacharzowa, któż teraz będzie miał staranie?

— Nie wzgardzi także i niemi pani, odezwał się znów Henio. „Tam” Mamie nie zabraknie kwiatów.

Nagle coś sobie przypomniał. Spojrzał na zegarek.

— Prawda dzisiaj piła idzie, mam jeszcze czas...

Chwycił za czapkę, wykreślił się na jednej no-

— Na kolację, powrócę. Mogłaby Mama przygotować kilka serdelków...

Po chwili leciał po schodach aż huczało.

Na dworze mrok już zapada. W głębi podwórza układają się gęste cienie, wśród których, gdzieś niedziedzie przez szyby spłowiałe, czerwony knot lampy rzuca wiązkę zamglonych, jakby wilgotnych promieni.

Darecka ani się spostrzegła, jak prędko zmierzchno na dworze. Wyprostowała się na krześle, bo ją nieco krzyże bolały, ściągnęła haft, z krosienek strzepnęła płótno, złożyła je starannie i wstała.

Teraz już na dobre ostatnią skończyła robotę.

Bogu dziękować! Bogu dziękować! Wielkie to szczęście, że mieli jechać niebawem i że ją ten barczysty chłopak zabierał na tak dzielnie zdobytą posadę, bo choć się nie bardzo przyznawała do tego, wzrok jej coraz częściej odmawiał posługi; po kilkogodzinnej zmęczeniu dwoiło się jej w oczach i jakaś obręcz ostra naciska powieki!...

Oj, to zycie, to wieczne zycie!

Darecką zaczęła sprzątać w koło siebie, jakby się istotnie dziś wieczór wybierać chciała w podróż.

Krzętała się żwawo z wielkim zapalem: związała nici, składała hafty i płótna, oddzielając robotę przyniesioną z miasta od naprawionej bielizny domowej.

Po chwili drobna jej postać przesunęła się do sąsiedniego pokoju. W szafie mieściła się porządnie ułożona garderoba Henia, nad którą zawsze sama czuwała. Żelazne jego łóżko przykrywała kolorowa kołdra, jej ręką uszyta i haftowana. W okienku wisiały białe firanki. Okno i szło oprawionych rycin świeciło czystością, równie jak unoszący zegar na konsoli i książki codziennie starannie ościerane z kurzu. Nad łóżkiem wisiał obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej i palma ozdobiona na krzewu.

Lecz na głównej ścianie na pierwszym zaszczytnym miejscu wisiała fotografia mężczyzny, o którym Henio zachował ledwie niejasne, dziecinne wspomnienie. Dumne i piękne oblicze ojca, kiedy się w nie wpatrywał, napełniało go uczuciem zadowolenia i chluby.

Stara powiodła wzrokiem wokół tych murów, przypominających jej ubiegłe lata; myśl jej nieco dłużej spoczęła na mężu, lecz się prędko zwróciła do Henia. Bóg łaskaw był dla niej, że tę najdroższą istotę pozwolił jej wychować wedle marzeń swoich!

Przypomniała sobie jednakże, iż ukończoną robotę należy dziś jeszcze odnieść na miasto. Sklep, do którego chodziła, znajdował się przy sąsiedniej ulicy: miała czas wrócić jeszcze przed powrotem syna. Włożyła kapelusz i chustkę, poczem rażnym, pewnym krokiem wyszła z zawiąniętym na schody.

Na odgłos jej kroków lokatorki otworzyły drzwi.

Ciekawe były widzieć kto tak zamasyżycie schodzi z poddasza. Darecka zwykle cicho opuszczała mieszkanie.

„To wdowa, tak się teraz rozbija” mówiono.

Spotkała w drodze sąsiada, który mijając ją pozdrowił i wnet szczęśliwa matka ją mu opowiadać o Heniu:

— O panie — mówiła, — to chłopak pełen zamożności, prosi pana, pracowity, uzdolniony i oto wreszcie wyszedł na ludzi...

— Powinszować — rzekł lokator — i cóż myśli z sobą robić?

— Jakto? Pan nie wie? dostał miejsce inżyniera, co prawda trochę daleko, w suwalskiej gubernii, ale pobierać ma na początek aż tysiąc rubli!

— Proszę, piękny kawałek chleba.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kancelerz ks. dr. Seipel.

Z ręki zwyrodniałej, chorobliwej jednostki, anarchisty w całym tego słowa znaczeniu, o instynktach ślepo niszczycielskich — padł kancelerz austriacki ks. dr. Seipel.

Szlachetna to była postać, charakter na wskroś prawy, polityk szanowany przez wszystkie partie i nakazujący poszanowanie, bo sumienny i sprawie publicznej w zupełności oddany. Nawet socjaliści nie śmieli uderzać w osobę praelata dr. Seipela, księdza kat. i przywódcy partii chrześcijańsko-społecznej, a liberali popierali go. Padł ofiarą zwyrodniałego, nędznego mordercy-anarchisty, okrywając Austrię żałobą.

Bo ks. dr. Seipel był dla Austrii mężem prawdziwie opatrnościowym.

Jego to konsekwentnej energii i rozumowi zawdzięcza Austria wybawienie z odmetów gospodarczej niedoli, które groziły już państwu zagładą. Sanacja Austrii służyć może pouczającym przykładem innym państwom, a przede wszystkim Polsce, co zdziałać potrafi dobra wola społeczeństwa, kierowanego przez mądrego gospodarza.

Pamiętamy wszyscy doskonale niedawne czasy, gdy austriacka korona była po sowieckim rublu najgorszą walutą, gdy za jedną markę polską dostawało się dwadzieścia koron austriackich...



Kancelerz ks. dr. Seipel.

Nowa Austria, państewko z 6,647.000 mieszkańców, przejęła po dawnej Austrii cały olbrzymi aparat urzędniczy, przejęła warsztaty przemysłowe, którym brakło rynków zbytu, straciła źródła surowców (węgiel, naftę etc.) — i ugięła się coraz bardziej pod brzemieniem deficytowego budżetu i straszliwej inflacji. (Tak jak Polska). W kraju panował głód i drożyzna, robotnicy burzyli się, socjaliści (pod przew. Fryderyka Adlera i dr. Bauera) coraz radykalniejszych, przewrotowych żądali „reform”: jednym słowem, zdawało się, że Austria stoczy się rychło w czeluść bolszewizmu.

Już gabinet Schobera w r. 1921 rozpoczął dzieło reform i szukał pomocy za granicą. Ale dopiero dr. Seipel jako szef rządu przeprowadził pomyślnie dzieło sanacji, dążąc do tego celu następującymi drogami: zamknięcie prasy banknotowej, ustalenie waluty, redukcja wydatków i redukcja zbędnych urzędników, zwiększenie dochodów. Cała akcja oprzeć się miała na pomocy kredytu międzynarodowego.

Po wielu trudnościach (i objazdach stolic Europy przez ks. Seipela) Liga Narodów w Genewie w październiku 1922 r. oświadczyła się za udzieleniem Austrii międzynarodowej pomocy; Anglia, Francja, Czechosłowacja i Włochy gwarantowały Austrii pożyczkę w kwocie 650 milionów koron złotych (pod zastaw cel i monopolów, przy kontroli gen. komisarza z ramienia Ligi Narodów).

W dniu 18. listopada 1922 rząd austriacki zamknął drukarnie banknotów, rozpiął wewnętrzną pożyczkę dolarową, powołał do życia Bank Narodowy. Budżet został uporządkowany, dokonano redukcji armii urzędniczej, przeprowadzono reformę podatków. Rząd przeszedł w ręce partii chrześcijańsko-społecznej, którą poparły liberalne mieszczańskie partie, ratując państwo przed skutkami dalszej gospodarki socjalistycznej.

Sanacja Austrii w ciągu niespełna roku stała się faktem dokonany. Zważywszy warunki powojenne Austrii, było to dzieło niezmiernie trudne. A jednak powiodło się. W Austrii panuje ład, spokój, fabryki pracują, choć jak zresztą wszędzie, ogólnieuropejski zastój także Austrii daje się we znaki.

Austrija dumna jest i słusznie z dzieła swego kancelerza. Dziś ten człowiek opatrnościowy kłona, ugodzony trzema kulami obłąkańca i zbrodniarza. Przeżył lat blisko 70. Z zawodu był profesorem filozofii katolickiej na uniwersytecie wiedeńskim.

Polska śle Austrii słowa serdecznego współczucia z powodu zamachu na czcigodną osobę kancelerza. Polska traci w nim też rozumnego przyjaciela i męża stanu, który rozumiał potrzebę gospodarczego zbliżenia obu państw. Dał temu wyraz przybywając w roku ubiegłym z ministrem spraw zagranicznych i ministrem handlu do Warszawy i

wdrażając tam energiczne rokowania o traktat handlowy i umowę kolejową. Niedawna rewizyta polskich ministrów w Wiedniu była dalszym ciągiem tej tak szczerze zapoczątkowanej akcji.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Niestychana orgia przemysłnictwa.** Dyrekcja cel w Mysłowicach donosi, że w ostatnich czasach wzmożło się niepomierne przemysłnictwo artykułów żywnościowych z Polski do Niemiec, szczególnie mięsa świeżego, które podróżni wyrzucają z jadących pociągów już po stronie niemieckiej. Ustalono, iż w porze nocnej wyrzucane są całe worki żywności przed wjazdem pociągów na st. Bytom dw. główny od strony Chorzowa i na st. Bytom Zachód od strony Szarleja. Przewoził się również żywność w workach i torbach do st. Bytom, gdzie oczekujący w tym celu na peronie ludzie odbierają te pakunki i omijając umyślnie rewizję celną, udają się z przemyconą żywnością przez tory kolejowe do miasta. Zdarzało się też, że gdy pociąg wjeżdżał na stację w Bytomiu, podróżni dla uniknięcia rewizji celnej wyrzucają tłumoki przez okna na chodniki ulic i poza parkany znanych sobie domów. Celem przeciwdziałania takiemu nielegalnemu wywozowi środków żywności dyrekcja cel w porozumieniu z organami policji państwowej zaprowadziła lotną kontrolę pociągów. Wszelkie jednak zarządzenia i kontrole okazują się niedostateczne i jedynie wspólna praca straży celnej, organów policyjnych i pracowników kolejowych może położyć tamę temu szkodliwemu dla państwa przemysłnictwu. Dyrekcja kolei zwróciła się również z apelem do podwładnych pracowników, by zwracali baczną uwagę na te transporty i bezwzględnie zmuszali podróżnych do zamykania okien wagonów przed wjazdem do Bytomia.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

Knurów w Rybnickiem. (Wielka kradzież z włamaniem.) We wtorek w południe skradziono zawiadawcy hotelu Antoniemu Rudemu z sypialni kasę zawierającą 1200 złotych, 5 niemieckich marek rentowych, 5 różnych akcyj, oraz wszelkie dokumenty. Okoliczności wskazują na to, iż złodziej był obeznany z stosunkami miejscowymi.

Pszów w Rybnickiem. (Zabawna przygoda z wężem.) O zabawnej przygodzie z wężem donoszą z Pszowa. Pewien młody małżonek bawił w pewnym wesolem towarzystwie, gdzie strojono różne figle. Między innymi zgolono owemu małżonkowi jego parady wąż. Późnym wieczorem wrócił do domu i położył się do łóżka. Kiedy żona nazajutrz budziła mężulka, przeraziła się niemało i omdlewając prawie, zaczęła wołać o pomoc. Przypuszczała bowiem, że ma przed sobą obcego człowieka. Mężulek miał nie mało kłopotów, by swoją żonę przekonać o błędnym jej przypuszczeniu. Jak się historia skończyła, każdy może się domysleć.

Brzezie w Rybnickiem. (Poświęcenie sztandaru „Jutrzenki”.) W niedzielę, dnia 1-go czerwca odbyła się tu wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru tutejszego koła śpiewackiego „Jutrzenka”. Rano około godziny 10 po przywitaniu gości ruszono w pochodzie do ślicznie przystrojonego kościoła, gdzie miejscowy proboszcz ks. Borzucki wygłosił nawskroś patryotyczne kazanie, a następnie odprawił sumę z asystą. Po przerwie obiadowej i niesporach ruszył pochód pod wieżą Wolności (dawniej Bismarka), a po wbiciu gwoździ pamiątkowych do ogrodu p. Proskego, gdzie chóry kół śpiewackich z Rybnika, Rydułtów i Paruszwowa wykonały szereg pieśni. Odegraniem sztuczki „Genowefa” i tańcami zakończono tę tak wspaniałą uroczystość, którą Brzezianie długo jeszcze wspominać będą.

Bielsko. (Rokowania zarobkowe.) Dnia 3. b. m. ministerstwo pracy i opieki społecznej wydelegowało do Bielska okręgowego inspektora pracy w Łodzi, Wojtkowicza, który przystąpił do rokowań z przemysłowcami i robotnikami celem zażegnania strejku, wybuchłego na tle żądań robotników o podwyżkę płac.

Tarn. Góry. (Wpisy do państwowego gimnazjum) odbędą się w dniach 16., 17. i 18. czerwca b. r. od godziny 3—5 po południu w kancelarii gimnazjalnej. Egzamin wstępny do klasy pierwszej odbędzie się dnia 25. czerwca b. r. o godz. 8 rano. Do klasy pierwszej będą przyjęci uczniowie po złożeniu egzaminu wstępnego i to w wieku od 10—12 lat życia. W tym roku nie uwzględnia się zgłoszeń z Szarleja, Wielkich Piekar, Kamienia i okolicy, jak również z Lublińca i okolicy aż do Koszęcina włącznie. Kandydaci z tych

miejscowości powinni się zgłosić do dyrekcji wyższej szkoły mieszanej w Lublińcu lub do dyrekcji nowo powstałego gimnazjum w Szarleju. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć następujące świadectwa: 1) Świadectwo urodzenia, 2) świadectwo szczepienia ospy, 3) ostatecznie świadectwo szkolne.

— (Egzamin wstępny) dyrekcji państwowego seminarium nauczycielskiego męskiego w Tarn. Górach odbędzie się 24. czerwca br. od godziny 9 rano po czwarszy. Wpisy do szkoły ćwiczeń w państwowym seminarium nauczycielskim w Tarn. Górach będą się odbywały we środy i piątki w godzinach od 3 do 4 po południu. Do klasy pierwszej przyjętych zostanie 30 uczniów, do klasy drugiej, trzeciej i czwartej w miarę wolnych miejsc.

ŚLĄSK OPOLSKI.

— **Ministerstwo pracy o położeniu strejkowem na Śląsku Opolskim.** Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat ministerstwa pracy: Na zaproszenie ministerstwa pracy na układy w sprawie strejku na Śląsku Opolskim, które miały się odbyć w dniu 5. czerwca, oświadczyli pracodawcy przedstawicielom ministerstwa pracy co następuje:

Pracodawcy nie są w stanie przystąpić do układów w sprawach czasu pracy i zarobku. *Czas pracy został uregulowany obowiązującym wyrokiem polubowym.* Biorąc pod uwagę obecne położenie gospodarcze, zwłaszcza straty poniesione podczas strejku, *podwyższenie zarobków jest niemożliwe.* Pracodawcy są gotowi rozpocząć układy z *organizacjami zawodowymi* nad innymi spornymi sprawami, o ile takie układy będą żądane, lecz dopiero po ogólnym podjęciu pracy.

Z oświadczenia powyższego wynika, iż pracodawcy są nieustępliwi. Dla nich jest miarodajny wyrok polubowy, który został odrzucony przez organizacje zawodowe. Dalszy przebieg strejku wykaże, kto ulegnie, czy pracodawcy czy też strejkujący.

— **Pracodawcy o położeniu strejkowem.** Pracodawcy wydają regularnie codziennie komunikaty o położeniu strejkowem na Śląsku Opolskim. Komunikat z dnia 5. czerwca opiewa, iż w dniu 4. czerwca wzrosła znacznie liczba chętnych do pracy tak w górnictwie jak i w hutnictwie. Obecnie pracują na kopalniach: Konkordya 43 procent, Abwehr 21 procent, Heinitz 18 procent, Preussen 22 procent, Hohenzollern 20 procent, hrabina Joanna 33 procent, Karsten-Centrum 30 procent, drugiej inspekcji górniczej 29 procent, trzeciej inspekcji górniczej 70 procent, Bytomskiej 90 procent, Nowy dwór 66 procent, Nowa Wiktoria 12 procent, Fiedlersglück 21 procent zalogi. Z hut pracują: Nickelwerke w Łabędach, elektrownia w Zaborzu i huta Donnersmarka po 100 procent, Borzygwerk i zakłady po 40 procent, koksownie 45 procent, huta Reden 16 procent, huta Julii 11 procent zalogi. O ile powyższe liczby są prawdziwe, trudno stwierdzić. Podajemy je jednak do wiadomości publicznej, by i nasi czytelnicy wiedzieli, co pracodawcy piszą o położeniu strejkowem.

Bytom. (Lista wyborców) uprawnionych do wyborów do izby rolniczej jest wyłożona w budynku policyjnym przy ulicy Goja nr. 15, drugie piętro, pokój 10 w czasie od 8. do 15. czerwca b. r. włącznie, i to w dni powszednie od godziny 8—1 przed południem, w niedziele i dni świąteczne od godziny 10—12 przed południem. W liście zapisani są wyborcy z miasta Bytomia i Miejskiej Dąbrowy.

Bytom. (Zamknięcie szosy.) Z powodu naprawy szosy Miechowickiej na przestrzeni od ogrodu Weigta (przy parku miejskim) aż do kopalni Karsten-Centrum zamknięto tę część szosy dla ruchu wozowego, samochodowego i konnego. Aż do wykończenia naprawy dojazd do Bytomia od strony Karbu i Miechowic musi się odbywać w drodze okężnej przez Miejską Dąbrowę lub Bobrek—Szombierki.

— (Stan zdrowia dzieci szkolnych) jest bardzo niezadowolający. Lekarze szkolni stwierdzili, iż co najmniej 20 procent dzieci bytomskich choruje na gruźlicę (suchoty płucne).

— (Sprzedaż kartofli miejskich) odbywa się codziennie od godziny 8—3 w szkole żydowskiej przy ulicy Długiej.

— (Urząd policyjny w Bytomiu) przy zmianie numerów telefonicznych, zaprowadzonej od 1-go czerwca b. r., otrzymał numery 212 i 213.

Rozbark pod Bytomiem. (Dla dzieci strejkujących górników) urządziła gmina kuchnię, w której otrzymuje pożywienie około 1500 dzieci. Koszta ponosi gmina, które są oczywiście niemałe. Gmina wzięła na siebie wielki ciężar, lecz ze względu na wielką nędzę inaczej postąpić nie mogła.

Szombierki w Bytomskim. (Zwierzę w ludzkim ciele.) Policja kryminalna aresztowała pewnego robotnika z Szombierk za zbrodnie przeciwko obywatelności popełnioną na dwóch dziewczynkach, córkach pewnej wdowy, z którą ów robotnik prowadził życie nieślubne. Nieszczęśliwe dzieci, z których jedno liczyło 8 a drugie dopiero 5 lat, musiano umieścić w lecznicy, zaś zbydlętego okrutnika odstawiono do więzienia sądowego. Także aresztowano nienaturalną matkę

Czemuż właśnie

PEBECO?

Ponieważ ta pasta zębowa nie tylko czyści zęby i zachowuje je przed uszkodzeniem do późnej starości, ale również jest zdrową i oporną.

dziewcząt, która bywała świadkiem bezwstydnym organu bydlaka.

Rokitnica w Bytomskim. (Za ciężki napad rabunkowy) skazał sąd ławniczy w Bytomiu robotnika Józefa Mikę z Rokitnicy na 4 lata więzienia. Przeciwno wyrokowi założył zasądzonej apelacji, którą instancja apelacyjna odrzuciła. Mika musi więc odpokutować owe cztery lata za murami więziennymi.

Zabrze. (Kradzieże bez końca.) Niedawno temu pisaliśmy o znacznych kradzieżach popełnionych w różnych składach kupieckich przez pomocników handlowych i sprzedawczki. Podobnych kradzieży dopuścił się personel kupiecki, zatrudniony w dwu składach artykułów męskich. Policja znalazła część skradzionych rzeczy w mieszkaniach złodziejskiego personelu.

Zabrze. (Przejechany przez samochód.) Student Jerzy Kallmann, jedyny syn tutejszego kupca Teodora Kallmanna, został w Berlinie przejechany przez samochód i zmarł wskutek odniesionych okaleczeń. Zmarły liczył 23 lata.

Zabrze. (Pomoc dla głodujących dzieci.) Wśród bardzo licznych rodzin robotniczych panuje nieopisana nędza. Zdarzają się wypadki, że mianowicie dzieci nie mają kawałka chleba, nie wspominając już o ciepłym jedzeniu. Wyrozumienie dla tak okropnej nędzy ma po części kupiectwo zaborskie i zaborskie, które spieszy z pomocą głodującym dzieciom. Do dobroczyńców tych dzieci należy w pierwszym rzędzie kupiec H. Herzberg, który codziennie wydaje ciepłe obiady dla 60—80 dzieci. Brat p. Herzberga darował 200 chlebów. Kupiec Herzberg chce wydawać obiady nawet po zakończeniu strajku. Za przykładem p. Herzberga posłi także kupcy zabórscy. Dom kupiecki Stallmacha n. p. stołuje codziennie 50 biednych dzieci, a restaurator Stallmach jednorazowo nakarmił 50 biedaków. Należy przypuszczać, że znajdują się jeszcze inni miłośnicy ludzi, którzy zajmują się losem biednych z najbiedniejszych, i tak przyczynią się w znacznej mierze do uśmierzania nędzy i głodu.

Zabrze. (Tyfus.) W rodzinie robotnika górniczego K., zamieszkałego w Zaborzu B., stwierdzono tyfus. Władze zarządziły wszystko, by uniemożliwić rozszerzenie się niebezpiecznego choróbska.

Biskupice w Zaborskim. (Wzrost ludności.) Według ostatniego spisu ludności liczy gmina biskupicka 17.609 mieszkańców.

Mikulczyce w Tarnogórskim. (Niepożądane stosunki) zakradły się do naszej gminy. Mianowicie chętni do pracy staczają ciągle wałki z strajkującymi robotnikami. Przeważna część chętnych do pracy składa się z ludzi utrzymywanych kosztem pracodawców; są to członkowie t. zw. partii „Deutschvölkische“. Ludzie ci mieszkają częściowo w sypani kopalnianej na Żydowinie, częściowo są synami tutejszych obywateli. Muszą posiadać broń palną, ponieważ zdarzają się napady uzbrojone. Onegdaj w nocy czterech tego rodzaju ludzi, uzbrojonych w karabiny, przybyło do pewnego domu przy ulicy Fryderyka, grożąc domownikom zastrzeleniem. Zawezwana na miejsce napadu policja bezpieczeństwa nie przybyła. Nazajutrz podporucznik policji odebrał napastnikom dwa karabiny. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne muszą władze miarodajne zaprowadzić porządek.

Wieszowa w Tarnogórskim. (Aresztowanie naszych Rodaków.) Donoszą nam, że w czwartek rano aresztowano tu pięciu naszych Rodaków, których odstawiono do więzienia. Przyczyna aresztowania nie jest znana. Należy jednak przypuszczać, że sprawa aresztowań zostanie wkrótce wyjaśniona, gdyż sam fakt aresztowania wywołał wśród ludności polskiej wielkie zaniepokojenie. Aresztowani są wzorowymi obywatelami, którzy nigdy nie wypierali się swojego pochodzenia polskiego i w ruchu narodowym i organizacyjnym brali czynny udział. Będzie zadaniem władz miarodajnych, by w jaknajkrótszym czasie ogłosiły, za co aresztowano naszych Rodaków. Wymaga tego konieczność uspokojenia ogółu. Lud nasz jest zastraszone aresztowaniami dokonanymi w ostatnim czasie i niejednokrotnie słyszy się zdanie, że w tych aresztowaniach jest pewien cel, a tym celem jest trzymanie ludu polskiego na Śląsku Opolskim w ciągłej obawie i strachu.

Gliwice. (Czy „Ostdeutsche Morgenpost“ jest na usługach kapitalistów?) Odbił się tu ciekawy proces prasowy. Mianowicie socjalistyczna gazeta „Volksblatt“ zarzuciła w artykule z grudnia 1923 dziennikowi „Ostdeutsche Morgenpost“ w Bytomiu, że jest utrzymywany przez kapitalistów. Wydawnictwo „Ostdeutsche Morgenpost“ zaskarżyło redaktora „Volksblattu“ o obrazę honoru. Sąd cywilny jednak postanowił skargę odrzucić, uzasadniając wyrok tem, że rzeczywiste ogłoszeń w „Ostdeutsche Morgenpost“ wynika, że ogłaszają się tam firmy wielkich kapitalistów, co niewątpliwie może oznaczać, że pismo na tej drodze czerpie swe dochody. Podniesienia tego faktu nie można jednak uważać za obrazę honoru i dlatego sąd skargę odrzucił.

Gliwice. (Ucieczka więźnia). Z tutejszego więzienia śledczego zginął bez śladu komunista Markgraff, który podczas zeszłorocznego strajku generalnego odgrywał na Śląsku Opolskim poważną rolę. Markgraff znajdował się w śledztwie mniej więcej 8 miesięcy.

Szywał w Gliwickim. (Objazd granicy.) W tych dniach odbył się objazd granicy niemiecko-

polskiej przez landrata powiatu gliwickiego oraz starosty powiatu rybnickiego. Stwierdzano, czy granica została wytknięta w myśl układu. Komisja objazdowa bawiła w tym celu w Ligocie Zaborskiej, Szywałdzie, Nieborowicach i Kuźni Nieborowickiej.

Sośnicowice w Gliwickim. (Otwarcie ruchu samochodowego) między Sośnicowicami a Gliwicami odbyło się w czwartek, dnia 5-go b. m. Samochodami odbywać się będzie między wymienionymi miejscowościami ruch osobowy, pocztowy i towarowy. Dla wygody publiczności urządzono szereg przystanków, a nadto miejsca przyjmowania przesyłek towarowych w Sośnicowicach, Ostropie i Gliwicach. Należy przypuszczać, iż ludność Sośnicowic i okolicy w jaknajwiększej mierze będzie korzystać z co dopiero urządzonej komunikacji.

Racibórz. (Nagła śmierć.) Pozasłużbowy kierownik parowozu Raczek udał się w środę na zebranie pewnej organizacji. Podczas zebrania zasłabł nagle i wyzionął ducha. Zawezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek paraliżu serca.

Raciborska Kuźnia. (Nieszczęśliwy wypadek.) Wdowa Joschko, kobieta znajdująca się w wieku podeszłym, wpadła do piwnicy i odniosła ciężkie okaleczenia głowy i nóg.

Reńskawieś w Kozielskim. (Pożar.) W nocy na poniedziałek spaliła się doszczętnie stodoła mistrza kołodziejskiego Koszeli. Na miejsce pożaru zjechały straże ogniowe tutejsza i z okolicy. Wspólnym usiłowaniami udało się ogień zlokalizować. Przyczyna pożaru jest dotąd nieznana.

Gogolin w Strzeleckim. (Jubileusz szpitala.) W niedzielę, dnia 1-go czerwca obchodzono w szpitalu św. Józefa uroczystość 25-letniego istnienia. Uroczystość miała przebieg wspaniały.

Opole. (Biuro zamiany mieszkań.) Zarząd miasta urządził biuro zamiany mieszkań. Zano-towano już kilka mieszkań do zamiany. Biuro znajduje się przy ulicy Krakowskiej 32. Informacji udziela się od godziny 9 do 12 przed południem.

Opole. (Samobójstwo.) W mieszkaniu swych rodziców popełnił samobójstwo 18-letni syn kupca Wichmanna. Młodzik zażył arsenuku. Przyczyną samobójstwa jest lekkie życie, które także rodzicom sprawiło niemało kłopotów.

Szczepanowice w Opolskim. (Samobójstwo złodzieja.) We wtorek w nocy usiłowało dwóch włamywaczy zakraść się do składu drzewa firmy Ehl w Opolu. Włamywaczy, dwóch pomocników stolarskich, spłoszył stróż nocny. W środę przed południem znaleziono jednego włamywacza z przestrzeloną pierśią w stawie pod Szczepanowicami. Prawdopodobnie z obawy przed karą za usiłowaną kradzież odebrał sobie życie.

Krapkowice w Opolskim. (Ciężka burza) połączona z gradobiciem, która przechodziła nad Krapkowicami i okolicą w ubiegły wtorek, wyrządziła wielką szkodę w ogrodach i na polach. Miejscami spadł grad w wielkości jaj gołębih. Takiej burzy nie pamiętają u nas najstarsi obywatele.

Z DALSZYCH STRON

Sosnowiec. (Tragiczny wypadek w piekarni.) W piekarni Szmulu Waltmana na Konstancynowie zdarzył się następujący tragiczny wypadek: Kazimierz Robakowski, liczący lat 21, czeladnik piekarski, reparaował piec w piekarni. Chcąc dobrze obejrzeć wnętrze pieca, wziął do ręki lampkę elektryczną, przy której drut w jednym miejscu pozbawiony był izolacji. Gdy Robakowski dotknął się drutu, silny prąd elektryczny chwycił go tak mocno, że w kilka chwil potem nieszczęśliwy padł trupem na miejscu. Gdy wkrótce do piekarni wszedł jej właściciel, zastał już Robakowskiego martwego. Wezwana policja zarządziła dochodzenia, a w poniedziałek ub. odbyła się sekcja zwłok, która ustaliła porażenie prądem elektrycznym. Robakowski miał na utrzymaniu matkę staruszkę.

Lwów. (Napad bandytów.) „Gazeta Poranna“ donosi z Kałusza: Koło Kałusza 4 bandytów napadło dnia 31-go maja o godzinie 9-tej min. 30 na ambulans pocztowy, w którym znajdowało się 40.000 złotych, przeznaczonych dla kasy skarbowej w Kałuszu. Bandyci dali 15 strzałów i ciężko ranili posterunkowego policji, konwojującego ambulans. Ciężko ranny posterunkowy zdołał dać kilka strzałów, które zaalarmowały ludność. Bandyci, którzy już dobierali się do ambulansu, zbiegli. Policja wszczęła pościg.

Monachium. (Wielka katastrofa samochodowa.) W Alpach bawarskich w okolicach Maserber runęło w dół z 4 metrów wysokości auto ciężarowe, na którym znajdowało się 52 ludzi powracających z zabawy ludowej. 3 osoby zostały zabite na miejscu, 37 zaś ciężko lub lekko rannych.

Z sejmiku śląskiego.

Na wtorkowym posiedzeniu sejmiku śląskiego przyjęto w myśl sprawozdania komisji prawniczej projekt ustawy w przedmiocie mandatów ławników miejskich i wiejskich w drugim czytaniu. Sprawozdanie komisji socjalnej w sprawie wniosku rady wojewódzkiej dotyczącego projektu ustawy o zmianie ubezpieczeniowej przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Przyjęto rów-

nież sprawozdanie komisji socjalnej i budżetowej dotyczące wniosku rady wojewódzkiej w sprawie projektu ustawy o uregulowaniu rent od wypadków. Sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie prośby sądu powiatowego w Wodzisławiu o wydanie posła Mokrego celem wdrożenia przeciw niemu postępowania karnego odrzucono. Oddalono również żądanie ministerstwa sprawiedliwości o pozwolenie sejmiku śląskiego na wdrożenie postępowania karnego przeciw posłowi Czajorowi. Następnie omawiano wniosek wspólny NPR. i PPS. następującej treści:

„Sejm śląski uchwalił dnia 9. maja 1924 roku wniosek nagły, wzywający wojewodę do udzielenia gminom kredytu, aby w ten sposób pomóc gminom do zadośćuczynienia wymaganiom ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Do tej pory poszczególne gminy albo wcale nie wykonują odnośnej ustawy z powodu braku funduszy, albo wykonują ustawę stronnictwo, łomacząc poszczególne postanowienia odnośnej ustawy na niekorzyść robotników. Wobec tego posłowie stawiają następujący wniosek: Sejm wzywa p. wojewodę do natychmiastowego wydania gminom nakazu do wypłacenia bezrobotnym ustanowionych ustawowo zasiłków i dostarczenia gminom na ten cel, gdzie to jest potrzebne, wystarczających kredytów“.

W tej sprawie przemawiał poseł Grajek (NPR.), dając obraz nędzy wśród bezrobotnych, która dosięga dzisiaj liczby przeszło 12-tysięcznej. Mówca zaznacza, że chodzi o to, aby w ostatniej chwili zabrano się do załagodzenia kryzysu, gdyż według zapowiedzi przemysłowców w najbliższych 8-miu dniach mają stanąć dalsze zakłady przemysłowe, tak iż liczba bezrobotnych dosięgnie 20 tysięcy. Województwo ma obowiązek, aby przeciwdziałać temu przesileniu, ponieważ łatwo może wówczas przyjść do rozprężenia stosunków i porządek publiczny może być zakłócony. Mówca krytykuje dosadnie postępowanie kapitalistów i ich nieustępliwość.

Następnie omawiano nagły wniosek posła ks. Brzuski (Ch. D.) przedkładający rezolucję, aby rząd postarał się o to, by sejm warszawski przy uchwalaniu noweli do ustawy przemysłowej zezwolił na to, aby część funduszu z tego dodatku była użyta na cele szkolnictwa zawodowego na Śląsku. Za nagłośnią przemawiał ks. Brzuska, zaś przeciwko nagłośni poseł Szczepanik. Przemówienie jego jednak nie odniosło skutku, bo sejm cały przyjął nagłość wniosku. Następne posiedzenie w środę, 11-go czerwca.

Nowe ceny w województwie śląskim.

Śląski urząd wojewódzki ustanowił z dniem 4-go czerwca następujące ceny mąki i chleba: 1 kg. mąki (hurtem) kosztuje 440.000 mkp. czyli 24 groszy, 1 kg. mąki (detalicznie) kosztuje 480.000 mkp. czyli 26 groszy.

Cena za 1 kg. chleba z 60% mąki wynosi 525000 mkp. czyli 29 groszy, z 70% mąki wynosi 450.000 mkp. czyli 25 groszy; cena wypieku 1 kg. chleba wynosi 108.000 mkp. czyli 6 groszy.

Wyżej podane ceny należy uważać za maksymalne, nie wolno ich absolutnie przekraczać, przekraczanie ich będzie karane sądownie.

Z dniem 2-go czerwca 1924 roku ustalono cenę maksymalną na mleko za 1 litr 34 groszy czyli 612.000 mkp. do 620.000 mkp. w detalicznej sprzedaży. Tej najwyższej ceny nie wolno absolutnie przekraczać bez względu na pochodzenie mleka.

Z dniem 2-go czerwca r. b. ustalono po porozumieniu się z interesowanymi czynnikami z powodu 10% opustu następujące niższe ceny wytyczne za robotę ubrań średniej jakości (t. j. marynarki z czterema kieszeniami, spodni z dwoma kieszeniami, kamizelki z czterema kieszeniami) 1) dodatki do ubrania 17,10 zł., 2) uszycie ubrania 35,10 zł., 3) normalne wyprasowanie ubrania 1,48 zł., 4) wyprasowanie ubrania mocno wygniecionego 2,97 zł., 5) dodatki krawieckie do palta 17,10 zł., 6) uszycie palta 27 zł. Za wykonanie specjalnych robót krawieckich mogą odnośni rzemieślnicy pobierać wyższe ceny.

Z dniem 2. czerwca r. b. ustalony został w związku z ogólną tendencją zniżkową następujący cennik fryzjerski: 1) za golenie w miejscowościach i lokalach I. kategorii 26 gr., 2) za golenie w miejsc. i lok. II. kat. 21 gr., 3) za golenie w miejsc. i lok. III. kat. 16 gr., 4) za strzyżenie do 3 mm a) w miejscowościach i lokalach I. kat. 53 gr., b) w miejsc. i lok. II. kat. 43 gr., c) w miejsc. i lok. III. kat. 33 gr. Za strzyżenie nożyczkami: I. kat. 79 gr., II. kat. 64 gr., III. kat. 50 gr.; w sobotę i w dniach przedświątecznych za strzyżenie i golenie 25% więcej, za wykonanie wszelkich innych usług 50% więcej, za nadzwyczajne usługi 50% więcej odnośnej taryfy.

POCZTA REDAKCYI.

Kto z szanownych Czytelników posiada powieść „Hrabia Damian“, a chciałby ją zamienić na inną nowoczesną powieść niech się zgłosi i książkę lub zeszyty pošle do Katolika w Bytomiu. Powieści „Hrabia Damian“ poszukuje pewna czytelniczka Katolika z Pomorza.

Nakładem i członkami „Katolika“, spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Przyjazd biskupów francuskich do Polski.** W dniu 11. czerwca wyjeżdżają z Paryża na zaproszenie J. E. ks. kardynała prymasa Dalbora przedstawiciele episkopatu francuskiego w osobach J. E. ks. kardynała Dubois, arcybiskupa paryskiego, ks. biskupa Baudrillart, ks. biskupa Chaptal, ks. biskupa Chollet z Cambrai i ks. biskupa Julien z Arras.

Dostojni goście zabawią trzy dni w Krakowie, dnia 16. czerwca przybędą do Częstochowy, skąd udadzą się do Warszawy, gdzie będą oficjalnie podejmowani przez prezydenta Rzeczypospolitej. Dnia 20. czerwca przybędą do Poznania i wezmą udział w uroczystości Bożego Ciała. Dnia 24-go czerwca udadzą się do Katowic, gdzie będą podejmowani przez ks. Administratora Apostolskiego dr. Hlonda i wezmą nazajutrz udział w wielkiej manifestacji katolickiej. Dnia 27. czerwca powrócą do Francji.

— **Stulecie urodzin Karola Miarki.** W bieżącym roku obchodzić będzie Górny Śląsk setną rocznicę urodzin Karola Miarki, który położył wielkie zasługi około rozbudzenia Górnego Śląska. — Karol Miarka urodził się dnia 24. października w Pielgrzymowicach, w powiecie pszczyńskim, gdzie dłuższy czas był nauczycielem. Tu przez swoje historyczne powieści zyskał sobie pewnego rodzaju sławę na całym Górnym Śląsku. Jako nauczyciel objął redakcję plekarskiego „Zwiastuna”. Później opuścił posadę nauczycielską i poświęcił się zupełnie „Zwiastunowi”. Odszedłszy ze „Zwiastuna” nabył w roku 1869 od Józefa Chociszewskiego z Chelmna „Katolika”, którego wydawał w Król. Hucie, następnie w Mikołowie, a potem znowu w Król. Hucie. Ostatecznie sprzedał „Katolika” ks. Radziejewskiemu. Sterany pracą i prześladowaniami osiadł w Cieszynie, gdzie zmarł i gdzie został pochowany.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

× **Socjaliści łowią ryby w mętnej wodzie.** W czwartek odbył się w Katowicach przy udziale 100 delegatów socjalistycznych organizacyj górników i hutników. Kongres skończył się zupełnym niepowodzeniem, gdyż mimo gorących przemówień za strejkami i wyboru komitetu strejkowego, złożonego z 15 delegatów, większość ich nie przyjęła tej godności.

× **Z urzędu państwowej kontroli w Katowicach.** Inżynier Hugon Kowarzyk z Krakowa, radca górniczy, został przyjęty do urzędu państwowej kontroli w Katowicach. Inżynier Kowarzyk należy w Polsce do najlepszych znawców górnictwa. Swego czasu uratował on kopalnię w Jaworznie przed zalewem.

× **Zjednoczenie przemysłu polskiego na Śląsku.** Grono polskich przemysłowców na Śląsku zawiązało w Katowicach związek pod nazwą „Zjednoczenie przemysłu polskiego na Śląsku” z działalnością na całym województwie śląskim. Zjednoczenie jest organizacją wyłączenie zawodową i gospodarczą, niema żadnych celów politycznych, nie służy żadnej partii politycznej ani żadnej jednostce. W myśl statutu celem Zjednoczenia jest obrona praw zjednoczonego polskiego przemysłu i popieranie jego rozwoju. Dotąd przystąpiło do Zjednoczenia kilkudziesięciu poważnych przemysłowców. Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu.

× **Przemysł śląski musi się ściśle zespolic z gospodarczym organizmem Polski.** „Deutsche Werkzeitung” zamieściła ostatnio ciekawy artykuł na temat przesilenia w wielkim przemyśle na polskiej części Górnego Śląska. Otóż ten organ niemieckiego wielkiego przemysłu stwierdza, że przyczyną przesilenia na polskiej części Górnego Śląska jest fakt, że dotąd wielki przemysł nie zespolic się jeszcze ze swym nowym organizmem gospodarczym Polski, a pozatem drugą przyczyną jest także podział Górnego Śląska. Zespolenie przemysłu górnośląskiego z całością gospodarczą Polski należy przeprowadzić bez eksperymentów, należy uwzględnić słuszne wymagania przemysłu i zajmować się stale śląskiem zagadnieniem i to nie tylko wtedy, kiedy jest kryzys.

× **Kredyt dla przemysłu i rolnictwa.** Bank Gospodarstwa Krajowego rozpocznie swą działalność od nadzwyczajnej akcji kredytowej dla przemysłu i rolnictwa. Na akcję tę minister skarbu, licząc się z obecnym ciężkim położeniem gospodarczym, ułożył w Banku Gospodarstwa Krajowego 46 milionów złotych z tem, aby kredytu udzielono na bardzo przystępnych w stosunku do obecnej stopy procentowej warunkach, wyłączenie jednak tym przemysłowcom względnie rolnikom, którzy znajdują się w wyjątkowo trudnym chwilowo położeniu jeżeli dadzą niewątpliwą rękojmię spłacenia kredytów najpóźniej w ciągu trzech miesięcy. Zgłoszenia o kredyty winny być kierowane przez zrzeszenia gospodarcze do Banku Gosp. Krajowego. Termin składania zgłoszeń upływa z dniem 12. b. m.

× **Wymiana marek na złote.** W dniu 2. b. m. rozpoczęła się wymiana banknotów markowych na bilety Banku Polskiego, jakoteż na bilon złotowy i bilety zdawkowe. Wymianę uskutecznia Bank Polski i kasy skarbowe. Jednocześnie zwrócono się do banków prywatnych z życzeniem, aby nie puszczały więcej w obieg banknotów markowych, co jest tembardziej rzeczą pożądaną, gdyż po pierwszym lipca b. r. banknoty markowe przestają być prawnym środkiem płatniczym.

× **Przegląd popisowych rocznika 1903 na Górnym Śląsku.** W związku z rozciągnięciem ustawy o służbie wojskowej na Górny Śląsk, władze wojskowe czynią przygotowania do przeglądu popisowych rocznika 1903 na całym terenie polskiej części Górnego Śląska. Przegląd odbędzie się w połowie lipca.

Katowice. (Zapowiedziana wizyta). W przyszłym miesiącu przybywa do Polski wycieczka uczniów duńskich pod kierownictwem dyrektora Moellera, oraz wycieczka studentów i studentek z Kopenhagi, która pod kierownictwem p. Ulrichsena, odznaczonego orderem „Polonia Restituta” w powrocie z Konstantynopola przybędzie do Katowic z początkiem sierpnia b. r.

— (Zmiany w katowickiej dyrekcji kolejowej.) Decernent personalny dyrekcji kolei w Katowicach, p. radca Ratajewski, został przeniesiony do ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie. Następcą jego został mianowany p. dr. Klich. Stanowisko naczelnika oddziału budowy kolei państwowych w Katowicach objął z dniem 6. maja b. r. p. inżynier Smoliński.

— (Włamanie i morderstwo.) W nocy z środy na czwartek włamali się złodzieje do gmachu teatru miejskiego w Katowicach. Stróża, który pilnował w nocy gmachu, starca 70-letniego, związali i zakneblowali mu usta. Znalezione go dopiero nad ranem bez życia. Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia. Złodzieje wtargnęli do biura kasowego, gdzie odsunęli szafę ogniotrwałą od ściany i rozbili ją. Lecz pieniędzy nie znaleźli, gdyż takowych nie było. Liczyli widocznie na znaczne kwoty, ponieważ dnia poprzedniego odebrał kasjer znacznie większą kwotę na wypłatę artystów. Natomiast w przyległej kasie teatru niemieckiego było 1/2 miliona marek polskich, lecz tam się złodzieje nie dobili. Sprawcy uszli niepoznani. Należy przypuszczać, że była to szajka międzynarodowych włamywaczy.

— (Włamanie i morderstwo w teatrze miejskim.) W sprawie włamania i morderstwa, popełnionego w nocy na czwartek w teatrze miejskim, donosi jeszcze: Sprawcy po wejściu do gmachu ubezwładnili najpierw stróża Augustyna Ficyka, który znajdował się na pierwszym piętrze. Włamywacze powiązali Ficykowi obie ręce jego własnym paskiem, a następnie zarzucili mu na głowę jego własny surdut, zawiązując rękawy w tym celu, żeby go udusić. Ficyk przerwał jednak pasek, poczem sprawcy przywiązali mu rękę do prawego kołana, a następnie zatkali mu usta chustką. Wszelkie okoliczności wskazują na to, że śmierć nastąpiła kilkanaście minut później. Następnie udali się sprawcy na drugie piętro, gdzie rozbili kasę. Na miejscu zbrodni nie znaleziono żadnych śladów. Po wykryciu zbrodni zjechała sądowa komisja mordercza, która niezwłocznie zarządziła śledztwo. Przed południem przybyli dyrektor policyjny i komendant miasta. Dotąd nie ma śladu po sprawcach włamania i morderstwa.

— (Włamanie się do kasy.) W nocy na środę włamali się nieznani sprawcy do biur Związku Stowarzyszenia Spółdzielczego przy ulicy ks. Damrota nr. 10. Włamywacze rozbili szafę żelazną, z której nic nie zabrali, mimo iż znajdowało się w niej 250 złotych polskich. Widocznie zostali spłoszeni przy „robocie”.

— (Oszust udający księdza.) Policja poszukuje niejakiego Kazimierza Boszczykowskiego, który przywdziewszy suknie księże, dokonał całego szeregu oszustw. Jako były kleryk, znał on przepisy kanoniczne i dlatego zdołał wprowadzić w błąd wielu dostojników kościelnych. Grał on rolę jałmużnika. Grasował przez pewien czas na Górnym Śląsku, gdzie nawet występował z kazaniem i zbierał datki nie tylko w formie pieniędzy, ale i żywności, garderoby i t. d.

Zależe pod Katowicami. (Uszkodzenie muru cmentarnego.) W nocy na 3-go czerwca dotychczas nieznani sprawcy uszkodzili około 80 metrów muru cmentarnego, oraz zburzyli ponad murem wznoszące się filarki. Policja śledzi za wandalami.

Zależe pod Katowicami. (Przejechana przez samochód.) Samochód osobowy nr. 17.136 przejechał małą Maryę Grabowską i zabił ją na miejscu. Podobno kierownik samochodu nie ponosi winy za nieśczęście.

Chorzów w Katowickiem. (Państwowa fabryka żąda kredytów.) Trudnością państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie w obecnej chwili jest brak właściwych kredytów. Fabryka sprzedaje sezonowo i w okresie powiosennym musi całą produkcję magazynować, by ją sprzedać później. Każda tego typu fabryka wymaga kredytów w martwych sezonach. Fabryka musi mieć kredyt tani. Zwłaszcza organizacje kupujące dla celów rolniczych azotniak, muszą ten kredyt posiadać. Zamknięcie fabryki byłoby politycznym i gospodarczym nieszczęściem.

Dab w Katowickiem. (Zastój w hucie „Baildona”.) Walcownia huty „Baildona” ogranicza pracę w dalszym ciągu. Ograniczenie pracy ma być

przeprowadzone tak dalece, że pracować się będzie tylko w jednej szychcie, pomimo że w oddziale tym wypowiedziano pracę dalszym 100 robotnikom.

Siemianowice w Kozielskiem. (Unieruchomienie huty Laury.) W hucie Laury wypowiedziano pracę dalszym 500 robotnikom. Podobno już dnia 17. czerwca zostanie huta zupełnie unieruchomiona.

Siemianowice w Katowickiem. (Pożar w kopalni.) Na szybach Richtera (pole wschodnie) powstał przez wydobywające się gazy pożar, który zauważono dość rychło i ugaszono.

Szopienice w Katowickiem. (Przejechany przez pociąg.) Dnia 5-go czerwca na tutejszej stacji po odjeździe pociągu osobowego nr. 1515 o godzinie 2.36 w nocy znaleziono z przeciwnej strony peronu przejechanego na śmierć podróżnego niewiadomego nazwiska, który prawdopodobnie wypadł z pociągu. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dowodów osobistych. Po dokonaniu oględzin lekarskich na miejscu wypadku i spisaniu protokołu zwłoki zabitego przewieziono do trumien miejscowego szpitala gminnego.

Szopienice w Katowickiem. (Samobójstwo.) Nieżonaty urzędnik policyjny Ploch odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Przyczyna samobójstwa nie jest znana.

Mysłowice. (Okropny wypadek kolejowy.) Dnia 4-go czerwca zdarzył się na tutejszym dworcu przetokowym okropny wypadek. W otwartych drzwiach wagonu towarowego stał niejaki Józef Piętak, woźny z urzędu celnego w Oświęcimiu, który konwojował wagon z przeprowadzką. Wskutek zderzenia wagonu przy przetaczaniu, drzwi się zamknęły i odcięły mu głowę. Zwłoki zabitego odwieziono do tutejszego szpitala miejskiego.

Mysłowice. (Nowy dyrektor kopalni.) Dyrektorem kopalni myślowickiej mianowany został dr. Brauer, szwagier dyrektora Związku górniczo-hutniczego, dr. Geisenheimera.

Król. Huta. (Huta nie będzie zamknięta.) Rząd postanowił nie dopuścić do zapowiedzianego przez dyrekcję zamknięcia huty, wskutek czego przeszło 5000 robotników zostałoby bez chleba. Dla podtrzymania pracy rząd dał hucie większe zamówienia i wyznaczył znaczniejsze kredyty.

Król. Huta. (Budowa gmachu handlowego.) Magistrat zamierza wybudować obok ratusza gmach handlowy. Na parterze mają się znajdować magazyny, ubikacje wystawowe i restauracja lub kawiarnia, pod niemi restauracja ratuszowa. W trzech piętrach mają być urządzone biura, na każdym piętrze po 25 pokoi z wszelkimi wygodami, centralnem ogrzewaniem, oświetleniem elektrycznym i wyciągiem, nadających się dla firm kupieckich i technicznych. Budowa, gotowego w projekcie gmachu, ma nastąpić natychmiast.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Gроза bezrobocia.) Huta Bismarka ma wywalić dalszych 400 robotników. Dotychczas bezrobotnych w tej hucie jest około 1000 ludzi. — Obecnie z polecenia władz wojewódzkich badane są huty na Śląsku przez inżynierów Tarnowskiego i Rudawskiego. Po zbadaniu hut województwo przedstawi wnioski centralnemu rządowi co do dalszego losu tych zakładów, czy mianowicie będzie wprowadzony zarząd przymusowy, czy będą zamknięte ewentualnie wykupione.

Zgoda w Świętochłowickiem. Tutejsza huta, własność spółki laurachucko-królewscohuckiej, nie została dotknięta kryzysem przemysłowym i znajduje się w pełnym ruchu. Zamówień ma huta pod dostatkiem i nie ma obawy, że w najbliższym czasie zabraknie pracy.

Kamień w Świętochłowickiem. (Nierozumne postępowanie.) Dnia 4-go b. m. wieczorem na stacji przy kopalni „Andaluzya” tłum górników w liczbie około 100 osób chciał zmusić kierownika parowozu, aby pociąg nr. 2366, odjechał o 50 minut wcześniej t. j. o godzinie 10 zamiast o godzinie 10.50, jak to przewiduje rozkład jazdy. Ponieważ żądania tego nie można było uskutecznić, tłum rzucił się na obsługę pociągu i tak ją pobił, że jednego z kolejarzy, kierownika pociągu Kołodzieja, nieprzytomnego z bólu złożono na parowozie, który odczepiono od pociągu i odwieziono do szpitala w Radzionkowie. Policji na miejscu zajścia nie było. Uwiadomiono ją o tem dopiero następnego dnia rano. Cała obsługa pociągu odjechała na parowozie bez pociągu, tak że robotnicy musieli pieszo udać się do domów.

Pszczyna. (By zatrudnić bezrobotnych.) W przyszłym miesiącu rozpocznie się kosztowna publicznym naprawa szosy Pszczyna—Dziedzice—Bielsko, by również zatrudnić pewną liczbę bezrobotnych na Śląsku Górnym i Cieszyńskim. Będzie to poważna i kosztowna naprawa.

Rybnik. (Śmierć wszędzie czyha.) Dnia 4. czerwca szedł 62-letni kupiec Zdrzałek na pocztę. Na ulicy jednak zasłabł nagle, upadł i już nie powstał, gdyż paraliż położył kres jego życiu.

Zamysłów w Rybnickiem. (Co piorun narobił.) Podczas ostatniej burzy piorun uderzył w dom celnika. Rodzina siedziała przy stole a na kanapie spało dziecko. Odm wpadł przez sufit wprost na kanapę, tuż uderzył w piec, przeleciał przez ścianę do chlewa, powodując pożar. Dziecku nic się nie stało, natomiast w chlewie zabita została koza i spaliły się różne narzędzia.



Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupu

zegarków, biżuterji, towarów

złotych i srebrnych.

Specjalność: Kupna okazjone

CURT JACOBOWITZ, Gliwice ul. Wilhelmowska 55

N. JACOBOWITZ, Bytom GS. ul. Tarnogórska 11

Składnica szwajcarskich zegarków. Zał. 1906.

Wiadomości gospodarcze, handlowe i przemysłowe

+ Bytomskie ceny targowe z dnia 6. czerwca 1924 r. Płacono za funt w markach złotych: Mięso i wyroby mięsne: Wieprzowina 0,70—0,90. — Wołowina 0,60—0,70. — Cielecina 0,60—0,70. — Mięso od głowy 0,30—0,40. — Wątroba 0,80—1,00. — Ozór 1,00. — Serce 0,50. — Płuca 0,30—0,50. — Słonina świeża 0,90—1,00. — Słonina wędzona 0,90—1,20. — Łój wołowy 0,50—0,80. — Kielbasa krakowska surowa 1,20—1,40, gotowana 1,00. — Wątrobianka 1,20. — Salceson 1,20. — Kielbasa wieprzowa niewędzona 1,40. — Jarzyny:

Szparagi 1,80—2,00. — Szpinak 0,20. — Ziemniaki nowe 0,40. — Marchew 0,20. — Sałata zielona 0,10—0,20. — Rzodkiew 0,20. — Kalafior 1,25. — Jabłka 0,40—1,00. — Owoce strączkowe, krupy itd.: Groch Wiktorya 0,20. — Groch lupany 0,25. — Płatki owsiane 0,25. — Mączka ziemniaczana 0,35. — Drób itd.: Kury 2,50—5,00. — Młode gęsi 2,50—4,00. — Kaczki 4,50—6,00. — Gęsi 6—6,50. — Ser biały 0,40. — Jaja (sztuka) 0,09—0,10. — Masło 1,80—2,00.

× Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 6-go czerwca 1924 r. Płacono za 100 kilo franko stacya wo-

jewódzka w walucie złotowej: Pszenica 24,00. — Żyto 14—14,50. — Owies 14,75. — Jęczmień 14,55. — Makuch lniany 22,50. — Makuch rzepakowy 18,00. — Osucie pszeniczne 10,30. — Osucie rżane 10,05. — Tendencja spokojna.

KATOWICKIE KURSY BANKOWE

z dnia 7-go czerwca 1924 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 5,19—5,22 złotych, za niemiecką markę rentową 1,25½—1,28 zł.



ZNIŻKA CEN



we wszystkich oddziałach!

Dajemy

20%

zniżki na wszystkich towarach.



LOTHAR TALLERT

sp. z
ogr. por.

BYTOM G.-Ś.



ulica Tarnogórska
naprzeciw kościoła św. Trójcy.

ulica Pocztowa
naprzeciw sądu krajowego.

Tylko ulica
Szpitalna 5.

Korzystne polecenie!

Tylko ulica
Szpitalna 5.

Mam na składzie we wszystkich kolorach i wielkościach
Półbutki damskie i buciki męskie
brunatne boxcall, jako też lakowe czarne.

SANDAŁY w białym kolorze.

Przy zakupie od 50 mk. począwszy otrzyma każdy odbiorca **10% rabatu.**

Karol Bernard, Bytom, ul. Szpitalna 5.

Zważajcie dobrze na moją firmę i ulicę

Zecer linotypista

z dłuższą praktyką, znający dokładnie język polski **potrzebny od zaraz.** Dobry wynagrodzenie, posada stała.

„Gazeta Olsztyńska“
Allenstein (Ostpreussen)

W Miasteczku

ul. Hallera 12 przy Górach Tarn. jest **mały domek i 2 morgi roli**

(budowisko) z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Kupujący niechaj się tam zgłosi.

G. ZAWADZKI

DOM MEBLI

ZALOŻONY 1890

Specjalny skład
modnych urządzeń pokojowych
lakotek pojedynczych mebli.
własne warsztaty stolarskie i tapicerskie.

BYTOM G.-Ś.

ULICA DWORCOWA 27

TELEFON 574

Najpiękniejsze
i najtańsze

kapelusze

dla pań, dziewcząt
i dzieci
kupuje się u

H Herzberg

Zaborze.

Złote biore po białym
kursie jako zapłatę.

Maria Wieszalka

Radzionków
ulica Damrotha nr. 34
zgubła

kartę legitymacyjną

Zgłaszając proszę o zwrot

Ubrania do Komunii św.

w najlepszych gatunkach po najniższych cenach.

Największa zdolność.

Wszelkie nowości w odzieży męskiej i dla chłopców

znowu nadeszły

Hermann Rosenthal, Bytom

tylko Rynek 24.

AGITUJECIE ZA NASZĄ GAZETĄ!